

Reakcje społeczne na dawne zarazy

praca magisterska z kulturoznawstwa

Zachowanie się społeczeństw pod wpływem silnej presji zagrożenie może wykazywać pewną stałość niezależnie od epok. W czasie epidemii czarnej śmierci w Europie dawały zauważyć się pewne stałe modele zachowań, w większości przedstawiające dezintegrację dotychczasowych norm społecznych^[1] ^[2]. Wśród różnorodnych reakcji ówczesnych społeczności dotkniętych zarazą wyróżniały się: niezwykła brutalizacja obyczajów; zanik więzi społecznych i odwracanie się od najbliższych krewnych; agresja i to na poziomie społecznym – Żydzi lub inne mniejszości stawali się kozłami ofiarnymi; oskarżenia o czary i roznoszenie plagi wobec grabarzy i lekarzy; rozpusta i pijaństwo; zbiorowe formy przesadnej pobożności jak choćby biczownicy. Kępiński zwraca uwagę, iż są to różne społeczne sposoby tłumienia lęku. Wskazuje także na działania integracyjne, jak tworzenie i szerzenie się humorystycznych piosenek, wspólne modlitwy pątników itp.

Wiele gorączkowych zabiegów wokół zapobiegania szerzeniu się dżumy spowodowane było nieznajomością jej prawdziwych przyczyn. Teoria koniunkcji astralnych, jaka wyznawali ówcześni medycy skazywała ich na jałowe dywagacje i utratę zaufania chorych. ^[3]

Skrapianie wszystkiego octem, okadzanie, palenie wonnych ziół lub noszenie ich w specjalnych maskach – wszystko to wynikało z wiary w zgubną moc wyziewów, zgnilizny i bagienne powietrza oparta na miazmatycznej teorii Hipokratesa. Wszelkie niezdrowe wapory nieść mogły zagrożenie morowego powietrza. Tyleż symboliczny, co zdroworozsądkowy kontagionizm kazał

ludziom izolować chorych, palić lub zakopywać wszelkie przedmioty z jakimi mieli styczność oraz, ostatecznie, opuszczać okolice szalejącej zarazy.

Koncepcje medyczne zarażania się przez kontakty czy przez nieczyste wyziewy trafiły na podatny grunt utartych schematów myślenia symbolicznego. Strach przed epidemią skłaniał do odsuwania jak najdłużej momentu spotkania z nią. Wszystkimi sposobami starano się zaprzeczyć lub ukryć fakty świadczące o pojawieniu się zarazy. Miejscy rajcowie razem z medykami stawiali łagodne diagnozy sytuacji i nie wprowadzali często żadnych środków ochronnych ani zaradczych przeciw nadciągającej z innych miast dżumie^[4].

Dawała tu o sobie znać moc słowa. Nazwać chorobę – to ją przywołać. D. Defoe pisał, iż w obliczu pogłosek o dżumie „(...) rząd zdawał się otrzymywać prawdziwe sprawozdania i wiele odbywało się narad, w jaki sposób zapobiec przesiąkaniu tych wieści na zewnątrz; wszystko zachowywano w ścisłej tajemnicy.” Ostatecznie jednak oficjalne źródła musiały przyznać, że „wszystkie (...) próby przedstawienia obrazu w mniej czarnych barwach zawiodły; nie dało się już ukryć, (...) że zaraza szerzy się w sposób wykluczający wszelkie nadzieje stłumienia jej”^[5].

Czas dżumy to także czas przymusowej samotności, gdy lęk izoluje ludzi od siebie. Kwarantanny, zamykanie chorych w domach pod strażą, maski, specjalne stroje ochronne, lazarety, leprozoria, znamionowały izolację i odcięcie się zarówno fizyczne, jak i symboliczne. Obrazowo ujmuje to J. Delumeau: „Zarzucenie bliskich sercu aktywności, milczenie miasta, samotność w chorobie, anonimowość śmierci, obalenie zbiorowych rytuałów radości lub smutku; wszystkim tym brutalnym zerwaniom towarzyszyła radykalna niemożność snucia planów na przyszłość (...)”^[6] ^[7]

Izolowane są nawet cmentarze ofiar zarazy^[8]. Doły ziemne, do których bez zachowania jakichkolwiek obrządków wrzucano

tysiące ciał były wkrótce zapomniane i ślady po nich szybko ulegały zatarciu. Mamy tu do czynienia nie tyle z zabiegiem higienicznym, co raczej symbolicznym. Jeśli choroba jest karą za przewinienia całej społeczności to konieczne jest oczyszczenie zbiorowości poprzez zabiegi symboliczne. W grę wchodzi jednak nie tylko zabiegi religijne ale także rytualne wykluczenie, które pozwala na pozbycie się skałania, zmazy^[9]. Całkowite zaniedbanie miejsc pochówku zarażonych może być próbą wymazania epidemii ze zbiorowej pamięci.

^[1] por. A. Kepiński, Lęk, dz. cyt., s. 306.

^[2] Tamże, s. 306.

^[3] J. Delumeau, dz. cyt., s. 96-136.

^[4] Tamże, s. 106-107.

^[5] D. Defoe, Dziennik roku zarazy, tłum, J. Dmochowska, PIW, Warszawa 1959, s. 5.

^[6] Tamże, s. 10-11.

^[7] J. Delumeau, dz. cyt. s. 112-113.

^[8] Tamże, s. 86.

^[9] Szeroko rozwija problem P. Ricoeur, Symbolika zła, tłum. S. Cichowicz i M. Ochab, Pax, Warszawa 1986.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Usługi w sieci Internet

Obecnie najbardziej powszechną z usług dostępnych w Internecie są strony^[1] WWW (World Wide Web). Rozwój Internetu w dużej mierze związany jest właśnie z ekspansją witryn oferujących coraz większy wachlarz możliwości i usług. Związane jest to z następującymi cechami tej technologii:

- łatwość obsługi – większość stron nie wymaga od użytkownika znajomości skomplikowanych aplikacji, czy wiedzy dotyczącej funkcjonowania samej usługi;
- bogata, przyciągająca wzrok szata graficzna, multimedialność – obecnie strony internetowe oferują obok tekstu nie tylko grafikę, lecz są wzbogacane o dźwięk, animację, a niekiedy także przekazy wideo;
- duże możliwości umieszczania reklam – bannery, linki, popupy

Dla wielu początkujących użytkowników Internet to głównie strony WWW, dające obecnie dostęp do większości zasobów Internetu. Oprócz niezwykle popularnych obecnie witryn WWW, na całościowy obraz Sieci składają się wymienione poniżej, w większości powstałe dużo wcześniej usługi:

- e-mail – najstarsza oraz najbardziej popularna (poza WWW) z usług, umożliwia szybkie przesyłanie wiadomości oraz wszelkiego rodzaju plików między komputerami na całym świecie;
- listy dyskusyjne – usługa oparta na poczcie elektronicznej; list wysłany przez użytkownika jest rozsyłany do wszystkich zapisanych na daną listę. Listy dyskusyjne są usługą zbliżoną do będących tematem tej pracy grup dyskusyjnych, porównanie tych usług zostanie przedstawione w dalszej części pracy;

- Usenet (grupy dyskusyjne) – ogólnoświatowa, niezależna od innych usług sieć, służąca wyłącznie internetowym dyskusjom (pomijając grupy „binarne”, które zostaną opisane w dalszej części pracy);
- FTP (File Transfer Protocol – Protokół Transmisji Danych) – służy przekazywaniu plików między komputerami. Sieć serwerów FTP, udostępniających oprogramowanie oraz wszelkiego rodzaju dane, należy do pierwotnych usług sieciowych. Powstała w 1973 roku, usługa ta jest obecnie wykorzystywana przez bardziej doświadczonych użytkowników;
- IRC (Internet Relay Chat) – jest to rozbudowany system symultanicznych rozmów sieciowych. W sieciach IRC dyskutują ze sobą równocześnie dziesiątki tysięcy użytkowników, spotykających się w pokojach rozmów (chat rooms);
- komunikatory internetowe (najpopularniejsze z nich to Gadu-Gadu, Tlen oraz ICQ) – są to aplikacje służące przede wszystkim do komunikacji między parą użytkowników, obecnie bardzo rozbudowane, umożliwiają transmisję nie tylko komunikatów tekstowych, ale i dźwięku, plików, czy obrazów;

– WAP (Wireless Application Protocol – Protokół Obsługi Aplikacji Bezprzewodowych) usługa przeznaczona dla urządzeń przenośnych, bezprzewodowych (przede wszystkim telefony komórkowe). O ile „komórkowy” Internet nie rozwija się tak dynamicznie, jak chcieliby tego usługodawcy, to z pewnością już obecnie stał się on istotnym elementem komunikacji elektronicznej, zapewniając dostęp do zasobów sieci przy pomocy urządzeń bezprzewodowych.

Usługi takie jak Archie, czy Gopher, służące eksplorowaniu zasobów Internetu i wyszukiwaniu informacji zostały obecnie niemal w 100% zastąpione przez bardziej uniwersalne usługi stron WWW.

Należy zaznaczyć, iż na obecnym etapie rozwoju Internetu

trudno mówić o odrębności poszczególnych usług. O ile są one niezależne od siebie, to rozwój narzędzi i technologii umożliwia korzystanie z większości zasobów Sieci za pomocą przeglądarki stron WWW. Instalując system operacyjny z rodziny Windows, otrzymujemy przeglądarkę Internet Explorer, wraz z programem Outlook Express – klientem poczty elektronicznej oraz grup dyskusyjnych. Jeśli tylko posiadamy dostęp do Sieci, te aplikacje wystarczą nam do korzystania z usług e-mail, WWW, grup dyskusyjnych, a nawet FTP (choć w bardzo ograniczonym zakresie).

Usługi przenikają się. Z poziomu stron WWW możemy obecnie nie tylko oglądać rozbudowane witryny, ale i wysyłać pocztę elektroniczną, rozmawiać z innymi internautami na tysiącach czatów, dyskutować na forach, a także, poprzez tzw. bramki, korzystać z IRCa, czy Usenetu. Czaty i fora dyskusyjne, to nic innego, jak uproszczone i zaadaptowane dla potrzeb stron WWW usługi IRC oraz grup dyskusyjnych. Działają na niemal tych samych zasadach co wymienione wcześniej odrębne usługi, oferują jednak nieco skromniejsze możliwości, przy łatwiejszej obsłudze. Spełniają one istotną funkcję z punktu widzenia modelu komunikacji w Internecie. Strony WWW są usługą podobną do klasycznych mediów – autor strony umieszcza na niej określone treści, decyduje o zawartości, natomiast przeglądający nie ma możliwości ingerowania w ten przekaz w jakikolwiek sposób. Innymi słowy mamy tu do czynienia z klasycznym podziałem na nadawcę i odbiorcę. Dopiero strony wzbogacone o wspomniane usługi czatów i forów dyskusyjnych zyskały kanał komunikacji dwukierunkowej.

Istotną różnicą między autonomicznymi IRC i Usenetem a ich odpowiednikami rodem z WWW są wymagania sprzętowe stawiane przez te usługi. O ile programy służące do obsługi grup dyskusyjnych, czy IRC mogą być uruchamiane z powodzeniem na nawet bardzo wiekowych komputerach, to nowoczesne witryny, dające dostęp do forów dyskusyjnych, a przede wszystkim czatów, wymagają bardziej wydajnego sprzętu i oprogramowania.

^[1] obecnie stosuje się określenie „witryny”, dotyczy ono zbioru pojedynczych stron połączonych hipertekstowymi odnośnikami (linkami). Witryna posiada określony adres internetowy, np. civitas.pl, prowadzący na stronę główną, na której znajdują się odnośniki do konkretnych działów (podstron).

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Studiowanie kobiet w Polsce międzywojennej

fragment wybitnej pracy magisterskiej

Jak można zauważyć, poprzez analizę liczby studentów i studentek na poszczególnych wydziałach, największym zainteresowaniem kobiet cieszył się kierunek filozoficzny. Jednak pod względem procentowego udziału studentek wśród ogólnej liczby słuchaczy jednego wydziału, pierwsze miejsce zajmował kierunek filologiczny (64.5 %). Można uznać to za kolejny dowód, obok przytoczonych powyżej wyników ankiety z 1922 roku, że zawód nauczycielki cieszył się dużą popularnością dziewcząt.

W 1928 roku ukazał się w czasopiśmie „Bluszcz” artykuł Lidji Kozakówny, poświęcony w całości wyższej edukacji kobiet. Autorka w oparciu o Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej

Polskiej z roku 1927 przytoczyła dane za lata 1921 – 1926, odnośnie liczby studentek w polskich szkołach akademickich. W roku akademickim 1921/22 wszystkich studentek było 8 015, w r. 1922/23 – 9 129, w r. 1923/24 – 8 931, w r. 1924/25 – 8 654, w r. 1925/26 – 9 019. Na przestrzeni tego pięciolecia powiększyła się liczba studentek o 1004, a więc o przeszło 11%. Dla porównania można podać, że liczba studentów w tym samym okresie wzrosła jedynie z 25 691 na 27 571, czyli o przeszło 6%. Polska posiadała w tym okresie 16 szkół wyższych, przy czym 12 to były uczelnie państwowe, a pozostałe 4 - niepaństwowe.

Zakładami państwowymi były: Uniwersytet Warszawski, Poznański, Jana Kazimierza we Lwowie, Jagielloński w Krakowie, Stefana Batorego w Wilnie, Politechnika Warszawska, Lwowska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Akademia Górnicza oraz Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Medyczno – Weterynaryjna we Lwowie, Państwowy Instytut Dentystyczny (Stomatologiczny). Do zakładów niepaństwowych należała: Wolna Wszechnica Polska, Wyższa Szkoła Handlowa, Uniwersytet Lubelski, Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego we Lwowie. Kobiety studiowały na niemal wszystkich wymienionych uczelniach, tak państwowych jak i niepaństwowych. Liczba studiujących w roku akademickim 1925/26 wynosiła:

	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	RAZEM
zakłady państwowe	8 309	25 501	33 810
zakłady niepaństwowe	710	2 070	2 780
razem	9 019	27 571	36 590

Studentki można było znaleźć także na prawie każdym funkcjonującym wydziale, wyjątek stanowiła teologia i górnictwo wraz z hutnictwem. Największym zainteresowaniem cieszył się wydział filozoficzny, skupiający w sobie 67% (6

136) ogółu studentek.

Reszta studiujących kobiet, niespełna 1/3 część (2 883) przypadała na inne kierunki, takie jak: medycyna – 629, prawo i nauki polityczne – 619, nauki handlowe – 346, farmaceutyka – 308, stomatologia (dentystyka) – 284, rolnictwo – 245, chemia – 128, sztuki piękne – 101, architektura – 85. Poniżej 50 studentek miały: mechanika i elektrotechnika – 23, nauki miernicze – 20, nauki komunikacyjne – 19, weterynaria – 7. Wśród mężczyzn w tym czasie najbardziej rozpowszechnione było prawo i nauki polityczne, zaraz za nimi plasowała się filozofia, potem medycyna już ze znacznie mniejszą ilością słuchaczy, po niej w kolejności szły: mechanika, nauki komunikacyjne i inżynieria, rolnictwo, nauki handlowe, chemia, architektura, teologia, weterynaria, górnictwo, farmacja, miernictwo, sztuki piękne, stomatologia (dentystyka).

Porównując te dane można zauważyć, że mężczyźni nie charakteryzowali się tak wielką rozbieżnością w zainteresowaniach, jaką wykazywały kobiety. Różnice w liczebności studentów na poszczególnych wydziałach nie były tak duże jak wśród studentek. Kobiety z reguły studiowały filozofię, daleko za nią plasowały się inne wydziały.

W latach trzydziestych XX wieku najwięcej kobiet studiowało na wydziale filozoficznym. Na prawie, które udostępnione zostało kobietom dopiero po odzyskaniu niepodległości, było ich około 17%, na medycynie zaś 29%. Przekonanie, że nauki techniczne są domeną mężczyzn, sprawiło, że studia politechniczne nie były popularne wśród kobiet. Do wyjątków należały zatem studentki na kierunkach technicznych. Kobiet – inżynierów było więc bardzo mało. Przykładowo w roku akademickim 1934/35 ukończyły inżynierię tylko dwie kobiety, zaś mężczyzn 212; architekturę 6 kobiet, mężczyzn 71; elektrotechnikę 1 kobieta, 106 mężczyzn. W latach 1918 – 1939 wzrastała liczba dziewcząt kontynuujących naukę na wyższych uczelniach. Rozpoczywały, choć początkowo sporadycznie, studia na kierunkach dotychczas dla nich niedostępnych. Coraz więcej ich wybierało wydziały

politechniczne, choć znaczny wzrost zapotrzebowania na kobiety inżynierów obserwujemy w Polsce dopiero po II wojnie światowej.

Wyższe uczelnie otwarte były dla maturzystek, ale zdarzało się, że np. na medycynie czy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego „rządził nieoficjalnie numerus clausus” i dlatego przyjmowany był tylko pewien procent kobiet. Na Instytucie Dentystycznym (Stomatologicznym) zdarzały się przypadki gdy przyjmowano najsłabszych kandydatów – mężczyzn, pomijając przy tym dziewczęta ze wzorowymi maturami.

W całym okresie międzywojennym różnica pomiędzy liczbą osób rozpoczynającą studia a je kończącą była znacznie większa w odniesieniu do studentek. Zjawisko to zostało dostrzeżone już w latach dwudziestych, gdy odsetek kobiet wśród studentów ustabilizował się. Okazało się, że rzadziej uzyskują dyplom kończący studia niż ich koledzy. Przykładowo w roku akademickim 1928/29 kobiety na Uniwersytecie Warszawskim stanowiły tylko 25% absolwentów, choć wśród studentów było ich 38%. W następnych latach było podobnie, np. w roku 1934/35 kobiety kończące studia stanowiły 10,3% ogółu słuchaczek, podczas gdy dyplomy uzyskało 13,4% mężczyzn.

Studiujące w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku kobiety przygotowywały grunt następnym zastępom studentek, które po II wojnie światowej mogły już bez przeszkód podjąć naukę na wszystkich uczelniach. Zdobywając wykształcenie, rozszerzając horyzonty myślowe, stając się bardziej świadome swych praw, często doświadczając jednak przy tym dyskryminacji, pomimo to podejmowały próby kształtowania nowych wzorów postępowania i życia kobiet. One też przede wszystkim występowały jako rzeczniczki zrównania praw kobiet i mężczyzn, działając w tym celu w organizacjach kobiecych, publikując na łamach prasy artykuły odnośnie egalitaryzmu płci, a także starając się realizować swoje postulaty w życiu codziennym.

Trzeba jednak pamiętać, że ambicje dziewcząt nie zawsze szły w parze z możliwościami ich realizacji. Do czynników, które znacznie utrudniały młodym pannom zdobycie wykształcenia, tak wyższego, jak i średniego, należy zaliczyć małą ilość działających w tym czasie szkół państwowych i ich nierównomierne rozmieszczenie na terenie kraju. Po 10 latach państwowości nadal obecne były w świadomości polskiego społeczeństwa zastarzałe zasady: „Gdybym się miał żenić, nie pozwoliłbym przede wszystkim swojej 'najdroższej' kończyć gimnazjum. Kobiecie wykształcenie niepotrzebne. Sześć klas zupełnie wystarczy. Inteligencji trochę [...]. Bo z chwilą, gdy żona stanie się równą mężowi wykształceniem, inteligencją, uprawnieniem, mężczyzna się poniży [...]. Kobieta przez to samo już, że rodzi się kobietą, jest niższą od mężczyzny.” Funkcjonujące w społeczeństwie polskim przekonanie, że mężczyznom wykształcenie jest bardziej potrzebne niż kobietom, również stanowiło niejednokrotnie barierę w edukacji dziewcząt. To przeświadczenie wiązało się m.in. z panującym patriarchalizmem, który jedynie mężczyznę obarczał obowiązkiem zapewnienia bytu materialnego najbliższym.

Dzięki odpowiedniemu wykształceniu zdobywał on większe szanse na zdobycie intratniejszej posady. Dlatego też najczęściej w razie trudności materialnych w rodzinie pierwszeństwo do edukacji przysługiwało chłopcom. Za to „Krysia nie mogła dalej się kształcić, ponieważ musiała zarabiać na utrzymanie” najbliższych. Sytuacja taka nie należała do wyjątków. Jednak wiele dziewcząt pomimo braku wystarczających środków pieniężnych podejmowało studia. Łączyły one wtedy najczęściej naukę z pracą zarobkową np. udzielały korepetycji. Coraz powszechniejsze były opinie, że wykształcenie to często jedyny posag, jaki można dać córkom.

Zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że brak odpowiedniej edukacji znacznie utrudnia kobietom otrzymanie posady. K. Libiszewska-Dobrska w swoich wspomnieniach napisała: „na zdobycie stałej pracy zarobkowej, tylko z maturą i bez

praktyki biurowej, nie [było] szans". Zmiana podejścia środowisk opiniotwórczych, głównie inteligencji, do pracy zarobkowej kobiet sprawiła, że kształcenie zaczęło być niejednokrotnie postrzegane jako droga do kariery zawodowej, do osiągnięcia sukcesu życiowego. Opinia publiczna stopniowo, choć nie bez oporu, akceptowała równe z młodzieżą męską prawo dziewcząt do edukacji na wszystkich szczeblach nauczania. Coraz powszechniej podnoszono potrzebę gruntownej edukacji kobiet, jako przyszłych matek i wychowawczyń nowego pokolenia Polaków. Konieczność kształcenia kobiet stawała się w okresie dwudziestolecia międzywojennego oczywista i niezaprzeczalna.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Badanie różnic pomiędzy jednostkami dostępnymi i niedostępnymi

Dotychczas omówione zostały pewne teoretyczne zagadnienia, dzięki którym możliwa staje się odpowiedź na pytanie o wpływ zjawiska niedostępności na wyniki badań. Aby jednak móc się na ten temat wypowiadać, potrzebne są dane zarówno o osobach uczestniczących w badaniu, jak i o jednostkach niedostępnych. Samo badanie jednostek niedostępnych jest sprawą niezwykle trudną – nie mamy przecież w zasadzie żadnych źródeł informacji o przedmiocie naszej analizy. Istnieją co najmniej dwie drogi uzyskiwania takich informacji – niestety obie obarczone ograniczeniami i trudne do zrealizowania. Pierwszym źródłem informacji o jednostkach niedostępnych są sami

niedoszli respondenci lub ich otoczenie, drugim zaś całkowicie zewnętrzne źródło informacji (danych zastanych), niezależne od badanych. Każdemu z tych źródeł odpowiada nieco inna strategia badawcza na etapie projektowania metodologii badania.

Z pierwszym sposobem uzyskiwania informacji o jednostkach niedostępnych związany jest szczególny typ badania – tzw. follow-up study, czyli badanie kontrolne po zasadniczej fazie badania. Jego przedmiotem są wyłącznie jednostki niedostępne w fazie zasadniczej. W idealnej sytuacji należałoby zrealizować wyczerpujące badanie kontrolne, którego celem powinno być dotarcie do wszystkich niedostępnych jednostek, weryfikacja przyczyny niedostępności (jeśli niemożliwe jest uzyskanie informacji od wylosowanej osoby, to należy uzyskiwać je od innych osób z otoczenia), oraz tam gdzie to możliwe zrealizowanie badania z fazy zasadniczej. Gdyby takie badanie się powiodło, wówczas uzyskalibyśmy dokładne informacje na temat losowości lub systematyczności przyczyn niedostępności w fazie zasadniczej, a także moglibyśmy dokonać porównania jednostek dostępnych i niedostępnych ze względu na zmienne uzyskane w badaniu. Ponadto moglibyśmy właściwie ocenić skalę trwałych i nieodwracalnych ubytków z próby takich, jak zgony, błędne adresy, przeprowadzki za granicę etc.

Takie podejście badawcze opiera się na założeniu, iż w rzeczywistości mało jest jednostek niedostępnych (to wyłącznie trwałe ubytki), a najczęściej mamy do czynienia z jednostkami trudno dostępnymi. Niestety opisany powyżej sposób jest pewnym typem idealnym w praktyce niemożliwym do zrealizowania – ze względu na ogromne koszty i czasochłonność takiego przedsięwzięcia. Realizuje się natomiast badania typu follow-up w nieco ograniczonym zakresie – nie są to badania wyczerpujące (choć taki cel mogą sobie stawiać), a ich autorzy zadowalają się przebadaniem fragmentu grupy niedostępnych jednostek (Kubiak, Mokrzyński 1993, 1995; Domański H. 1999; Stoop 2005). Tego typu badania mogą być jednak cennym źródłem wiedzy o niedostępności. Nieco dalej przedstawione zostaną

przykłady takich właśnie badań – analizy przeprowadzonej przez Henryka Domańskiego dla specjalnej edycji badania PGSS oraz badań zrealizowanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w 1993 i 1995 roku.

Podstawowym ograniczeniem strategii badawczej typu follow-up jest mała skuteczność realizacji – odsetki realizowalności badań prowadzonych wyłącznie na jednostkach niedostępnych są bardzo niskie, co z resztą nie powinno zaskakiwać zważywszy na charakterystykę zjawiska (Lynn 2003). Ponadto badania takie okazują się kosztowne – ze względu na konieczność zlokalizowania i ponownego skontaktowania się z respondentami, a także przekonania ich do udziału w badaniu. Dodatkowo problemy może stwarzać opóźnienie powstałe pomiędzy zasadniczą fazą badania a badaniem kontrolnym – na przykład gdy część zagadnień poruszanych w badaniu jest silnie zależna od kontekstu czasowego (m.in. badania wyborcze) lub gdy osoby wylosowane do próby w międzyczasie przemieszczają się (Lynn 2003).

Z drugim sposobem uzyskiwania informacji o jednostkach niedostępnych związane jest zastosowanie zewnętrznego źródła informacji o badanych jednostkach na etapie doboru próby – bogatego operatu losowania, dzięki któremu nawet w przypadku ubytków z próby będziemy posiadać o niedostępnych jednostkach pewne dane (Groves 2005). Dzięki tym informacjom możliwe będzie określenie wielkości błędu systematycznego dla wybranych zmiennych (tych, o których informacje posiadamy).

Strategia ta posiada niestety swoje poważne ograniczenia – przede wszystkim bogate operaty losowania rzadko są dostępne dla badaczy, o ile w ogóle istnieją. Operaty takie uzyskuje się często przy okazji innego rodzaju działalności. W Stanach Zjednoczonych dobrze rozwinięty sektor badań farmaceutycznych i medycznych dysponuje bogatymi bazami danych, z których możliwe jest losowanie prób, i w których znajduje się wiele dodatkowych informacji na temat respondentów. Nie trudno jednak wyobrazić sobie, iż takie bazy nie znalazłyby

zastosowania w badaniach społecznych, bo zawierają informacje mało przydatne z punktu widzenia tematyki samych badań. Przydatne operaty generują też szeroko zakrojone badania panelowe – po założycielskiej fazie badania dysponuje się dość bogatą bazą, z której można korzystać przy okazji kolejnej fali badania, ale także przy innego rodzaju badaniach.

Innym ograniczeniem strategii związanej ze stosowaniem bogatych operatów jest fakt, iż nawet najbogatszy operat nie zawiera zazwyczaj zmiennych związanych z samym badaniem – zmiennych psychospołecznych, opinii etc. To zaś oznacza, iż nie dla każdej zmiennej jesteśmy w stanie błęd systematyczny obliczyć. Niemożliwe jest to zwłaszcza w przypadku najbardziej interesujących badaczy zmiennych, czyli tych, o których informacje zbiera się w trakcie badania. Gdyby bowiem operat zawierał informacje o tych zmiennych, badanie w zasadzie byłoby niepotrzebne.

Istnieje także trzecie podejście, niejako łączące w sobie strategię uzyskiwania informacji od jednostek niedostępnych, a także z zewnętrznych, pomocniczych źródeł. Podejście to, opisane przez Lynna (2003), nosi nazwę Pre-Emptive Doorstep Administration of Key Survey Items (PEDAKSI) – wstępnego ustalenia kluczowych zmiennych. Metodologia PEDAKSI opiera się na pomysłе zastosowania krótkiego formularza zmiennych kluczowych (KIF – key items form) w sytuacji, gdy ankieter po skontaktowaniu się z respondentem stwierdza, że wywiad nie dojdzie do skutku w trakcie danej wizyty. Ponadto na etapie projektowania próby należy zapewnić sobie zmienne pomocnicze, które w razie niedostępności będą dostarczać dodatkowej informacji. Do metodologii PEDAKSI i jej eksperymentalnego zastosowania wrócimy na końcu rozdziału, ponieważ stanowi ona ciekawy przykład łączenia zalet wcześniej opisanych strategii, zaś jej autor przekonuje, iż jest skuteczna w praktyce badawczej.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

Możliwość korekcji danych obarczonych niedostępnością

Badaczy zajmujących się zagadnieniem niedostępności czasem dzieli się na dwie grupy w zależności od preferowanego podejścia do problemu – na redukujących skalę zjawiska (reducers) i korygujących skutki zjawiska (adjusters). Podział ten nie do końca jest uzasadniony, ponieważ oba te podejścia powinny stanowić strategie dopełniające się – najpierw należy zrobić wszystko, aby skala zjawiska niedostępności oraz związane z nim błędy systematyczne były jak najmniejsze, a następnie należy stosując pewne dostępne techniki statystyczne skorygować efekty wystąpienia niedostępności w badaniu.

Groves (2005) przytacza kilka możliwych metod korygujących. Najpopularniejszą z nich jest wspomniana w rozdziale piątym operacja ważenia. Jest ona prawdopodobnie również metodą najbardziej kontrowersyjną, bowiem stosowana bez należytego namysłu i informacji odpowiednich do skonstruowania właściwych wag może doprowadzić do pogorszenia jakości danych, zafałszowania oszacowań parametrów i zwiększenia błędu systematycznego (Lynn 2003, Stoop 2005). Innym zastrzeżeniem, jakie można mieć do tej techniki jest szkodliwość w kwestii świadomości, jak istotna jest niedostępność. Często bowiem ważeniem (z użyciem wag dostosowujących próbę do rozkładu zmiennych demograficznych w populacji) „naprawia się” ubytki z próby i niedostatki realizacji, traktując tę operację jako stuprocentowo skuteczną w zwalczaniu negatywnych skutków niedostępności. Nie bierze się przy tym w ogóle pod uwagę możliwej systematyczności ubytków i wpływu tego zabiegu na

wielkość błędu systematycznego. Tymczasem taka operacja bynajmniej nie powinna poprawiać badaczom samopoczucia.

Groves wymienia także modele, które mają pomóc w szacowaniu błędu systematycznego – np. modele prawdopodobieństwa udzielenia odpowiedzi. Modele takie (częściowo również odwołujące się do operacji ważenia) mogą umożliwić symulacje „zastępowania” jednostek niedostępnych podobnymi do nich respondentami – przypisywania im (imputation) pewnych cech lub profili odpowiedzi.

Przykładem zastosowania takiego modelu jest przytaczana przez Lissowskiego (1971) metoda Politza-Simmonsa. Metoda ta opiera się na podziale zrealizowanej próby na warstwy wedle ilości czasu, jaką respondenci spędzają w domu. W ramach tej metody ankietę podejmuje tylko jedną próbę skontaktowania się z respondentem. Wykorzystując prawdopodobieństwo, z jakim badanych z danej warstwy można zastać w domu, dokonuje się oszacowania liczby jednostek z poszczególnych warstw w całej próbie oraz wartości średnie w niedostępnych częściach warstw. Prawdopodobieństwo przebywania respondenta w domu określane jest na podstawie odpowiedzi na pytanie, ile razy przebywał on w domu w ciągu pięciu poprzedzających badanie dni. Oszacowanie takie ma, jak pisze Lissowski istotne wady – przede wszystkim związane z rzetelnością informacji o czasie przebywania w domu dostarczonej przez respondentów. Studium eksperymentalne mające na celu sprawdzenie skuteczności powyżej metody nie dało jednak dobrych wyników. Skuteczniejsze okazało się podjęcie większej liczby prób kontaktu z respondentami (Lissowski 1971).

Obecnie istnieje wiele dostępnych metod zmniejszania negatywnych skutków niedostępności, która już wystąpiła. Należy jednak podkreślić, iż nawet najlepsza metoda jest bezsilna, jeśli badacz jeszcze na etapie projektowania badania nie zapewni sobie możliwości jej wykorzystania. Można to uczynić stosując wspomniane wcześniej bogate operaty, a także zmienne pomocnicze, które dostarczają przynajmniej

podstawowych informacji o jednostkach niedostępnych.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisanu prac w granicach prawa.

Listy zapowiednie

Dodatkowe elementy badania, które są pomocne w walce ze zjawiskiem niedostępności, to listy zapowiednie oraz zachęty materialne dla respondentów. Ich skuteczność zależy jednak od wielu czynników, a ponieważ istnieją sugestie, iż elementy te mogą mieć negatywne konsekwencje dla jakości danych, należy dobrze rozważyć ich zastosowanie.

Wysłanie listu zapowiedniego do respondenta powinno mieć pozytywne efekty dla realizacji badania. Po pierwsze, wcześniejsze powiadomienie o badaniu wraz z informacją o jego organizatorze i celu prowadzi do legitymizacji w oczach respondenta samego badania o późniejszej wizyty ankietera (Dillman i in. 2002). List stanowi komunikat niezależny od informacji dostarczonej przez ankietera, dzięki czemu argumentacja namawiająca do udziału w badaniu wydaje się mocniejsza. Dodatkowo powiadomienie o badaniu zwiększa zaufanie do samego ankietera – ponieważ jego wizyta została zapowiedziana i respondenci się jej spodziewają, powinni mniej obawiać się wpuszczenia ankietera do mieszkania. Po drugie, wysłanie listu sprawia, iż moment podejmowania decyzji o udziale w badaniu ulega wydłużeniu – decyzja ta nie jest podejmowana „w progu” (Stoop 2005). Po trzecie, otrzymanie imiennego listu często ma charakter nobilitujący, sprawia, iż respondent czuje się dowartościowany.

Istnieją przykłady na to, iż wysłanie listu zapowiedniego

sprzyja uzyskiwaniu wyższych odsetków realizowalności próby. Takim przykładem jest analiza danych z badania CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” z 1992 roku, dokonana przez Gostkowskiego (1996). W 1992 roku CBOS rozesłał listy zapowiednie tylko w trzech sondażach, uzyskując wyższą efektywność realizacji w tych właśnie miesiącach.

Jednak list zapowiedni wcale nie stanowi panaceum na problemy badaczy. Po pierwsze, ta forma wspomagania ankietatorów niestety szybko powszednieje. O ile w 1992 roku pozytywny efekt zastosowania listów dało się wyraźnie zaobserwować, o tyle już od połowy lat dziewięćdziesiątych listy przestały być tak skuteczne. Zaczęto je traktować podobnie do ulotek lub korespondencji masowej rozsyłanej przez rozmaite firmy marketingu bezpośredniego. Po drugie zapowiedź wizyty ankietera, zamiast uspokoić respondentów, może przynieść wręcz odwrotny efekt. Badani wiedząc o tym, iż ma pojawić się ankietar, mogą celowo go unikać. Ponadto niezwykle istotna jest zawartość listu. Wprawdzie pozwala on przygotować się do badania, ale może też nastawiać respondentów do wyrażania specyficznych opinii, może ogniskować ich poglądy i w ten sposób zaburzać wyniki. Należy jednak podkreślić, iż szczególnie w przypadku badań z respondentami instytucjonalnymi (np. firmami, organizacjami, jednostkami samorządu terytorialnego) pozytywny efekt listów zapowiednich nadal jest widoczny.

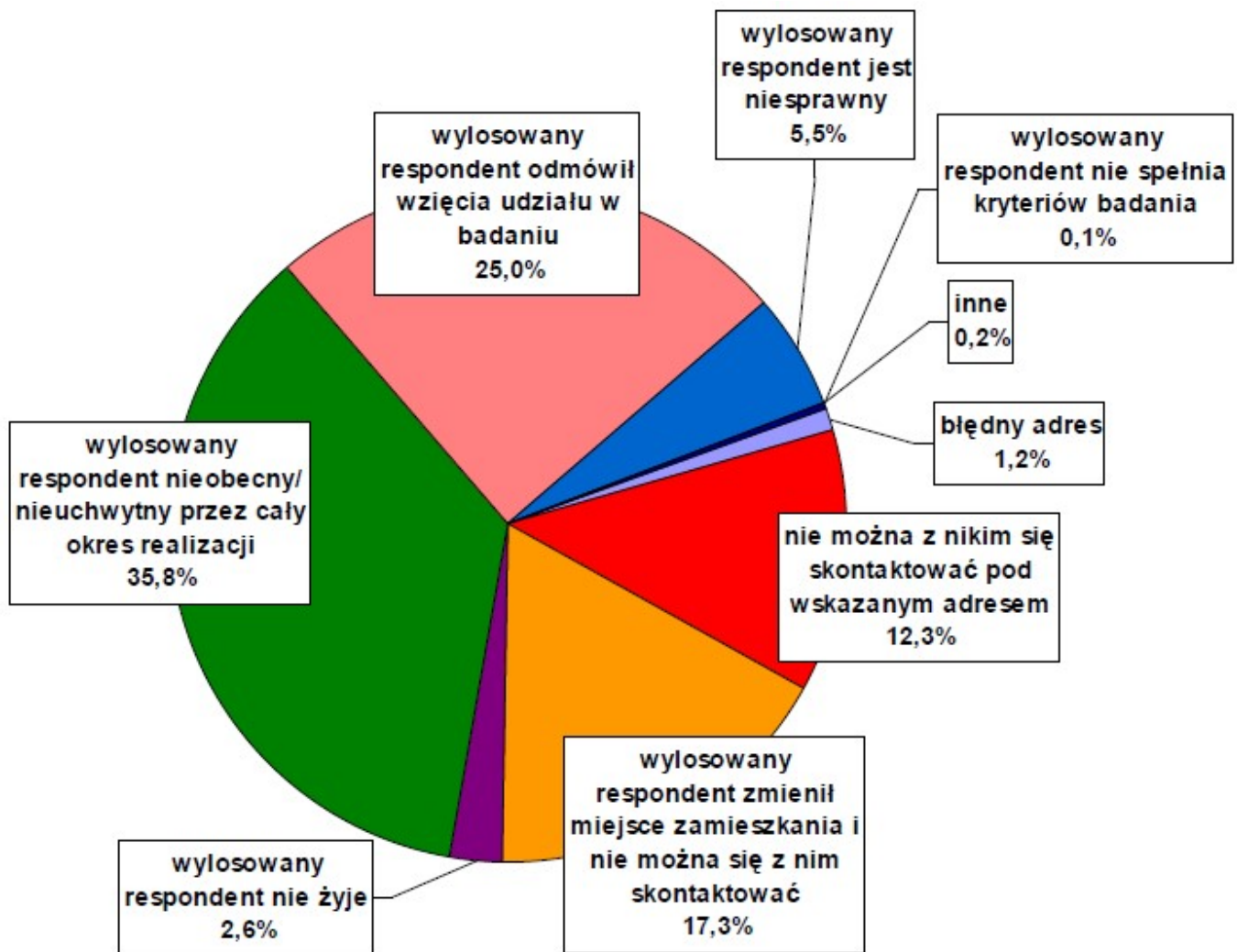
Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Przyczyny niedostępności jednostek badania

Karty realizacji z badania „Aktualne problemy i wydarzenia” dostarczają użytecznej informacji na temat przyczyn niezrealizowania wywiadu. Wiedza taka przydatna jest z kilku powodów. Po pierwsze, znajomość przyczyn niedostępności sprawia, że jesteśmy w stanie podjąć kroki w celu przeciwdziałania występowaniu tych przyczyn lub zwiększenia skuteczności ankietatorów. Po drugie, informacje takie dają możliwość częściowego oszacowania, na ile niedostępność respondentów w danym badaniu może być kwestią losową, a na ile ubytki w próbie mogą mieć charakter systematyczny. Po trzecie, wiedza o przyczynach niezrealizowania wywiadu daje podstawę do hipotetyzowania na temat źródeł niedostępności. Bowiem za przyczyną niedostępności w sensie, o jakim mowa w kartach realizacji badania kryją się głębsze przyczyny psychologiczne i socjologiczne niedostępności respondentów. Przyczyny te są zazwyczaj niedostępne w zwykłym badaniu. Wszystkie te kwestie są istotne i zostaną poruszone w dalszych częściach pracy.

W tabeli 3.1.2.1 wymienione zostały przyczyny niezrealizowania wywiadu zamieszczone na kartach realizacji badania. Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, warto przyjrzeć się każdej z tych przyczyn z osobna, aby sprecyzować, co one oznaczają, jakie mają konsekwencje i kiedy mogą wystąpić. Rysunek 3.3.1 zawiera udział poszczególnych przyczyn w zbiorze 9 029 jednostek niedostępnych:

Rysunek 3.3.1 Przyczyny niezrealizowania wywiadów w badaniach „Aktualne problemy i wydarzenia” w 2005 roku.



1. Błędny adres (tzn. wskazany w próbie adres nie istnieje, bądź pod wskazanym adresem nie ma lokalu mieszkalnego, bądź lokal znajdujący się pod wskazanym adresem jest przez nikogo niezamieszkały – tzw. pustostan). Jest to sytuacja, w której nie dochodzi do kontaktu z respondentem ze względu na wystąpienie błędu w operacji losowania. Obecnie udział tej kategorii to nieco ponad 1%. Udział ten jest stosunkowo niski dzięki uaktualnieniu bazy danych PESEL w trakcie ostatniego spisu powszechnego przeprowadzonego w 2002 roku. Przed spisem baza danych nie była na taką skalę uaktualniana od poprzedniego spisu z 1987 roku, co powodowało, iż udział kategorii „błędnych adresów” dochodził nawet do 10% (Grzeszkiewicz-Radulska 2001).

Konsekwencją występowania w próbie kategorii błędnych adresów

są trwałe i nieodwracalne ubytki z próby. O ile bowiem w przypadku większości innych przyczyn możliwe jest przy zwiększonym wysiłku ze strony ankietera uzyskanie wywiadu, o tyle respondenci spod błędnych adresów są w zasadzie nie do zbadania.

2. Pod wskazanym w próbie adresem nie można z nikim się skontaktować – nikogo nie zastano przez cały okres realizacji badania. Ankieter w sytuacji, w której nie może zastać nikogo pod wskazanym adresem, powinien wracać tam kilkakrotnie w różnych porach dnia i spróbować zastać domowników. Jeżeli pod danym adresem nikt nie odpowiada, powinien także zasięgnąć informacji u sąsiadów odnośnie tego, czy pod wskazanym adresem w ogóle ktoś mieszka, a jeśli tak, to kiedy można go zastać. W praktyce jednak ankieterzy dość często szybko rezygnują z ponawiania wizyt pod takim adresem, zwłaszcza w różnych porach dnia.

Udział tej kategorii w ogóle jednostek niedostępnych wynosi 12%. Z pewnością w przypadku części spośród sytuacji nieobecności kogokolwiek pod wskazanym adresem przy determinacji ze strony ankietera udałoby się uzyskać wywiad z wylosowanym respondentem. W przypadku badania „Aktualne problemy i wydarzenia” jednostki te pozostają niestety ostatecznie ubytkami również ze względu na krótki czas realizacji badania, który nie pozwala na zbyt wiele wizyt ankietera pod danym adresem.

3. Wylosowany respondent zmienił miejsce zamieszkania i nie można się z nim skontaktować. Przyczyna ta częściowo związana jest, podobnie jak błędne adresy, z dezaktualizacją operatu losowania – gdy respondent przeprowadza się i fakt ten nie zostaje zarejestrowany w odpowiedniej bazie. Teoretycznie w przypadku zmiany miejsca zamieszkania respondenta, ankieter powinien ustalić obecny adres osoby i przeprowadzić wywiad. Rzadko jednak sytuacja taka ma miejsce. Jeśli respondent

przeprowadza się daleko, jest praktycznie niemożliwe, aby ankieter ustaliwszy nowy adres zrealizował badanie. Taka nierzetelność wynika przede wszystkim z dużych kosztów dojazdu do innego miejsca zamieszkania. Dlatego pokusa zaznaczenia, iż z respondentem nie można się skontaktować, jest w takich sytuacjach znaczna. Dodatkowo w przypadku badań o krótkim czasie realizacji, do których należy badanie „Aktualne problemy i wydarzenia”, raczej nie opłaca się uzyskiwanie wywiadu, jeśli respondent wyprowadził się daleko, ponieważ może to się odbyć kosztem nieuzyskania innych wywiadów w okolicy. W kategorii „zmiany miejsca zamieszkania i braku możliwości kontaktu” mieści się część ukrytych odmów. Jeśli respondent nie chce brać udziału w badaniu, może okłamać ankietera, iż osoba wylosowana do próby pod danym adresem nie mieszka.

Udział tej kategorii wśród przyczyn niezrealizowania wywiadu jest znaczny i wynosi ponad 17%. Przynajmniej częściowo jej liczebność można zmniejszyć wydłużając czas realizacji badania i zachęcając ankieterów do uzyskiwania wywiadów od respondentów, którzy zmienili adres zamieszkania.

4. Wylosowany respondent nie żyje. Kategoria ta, podobnie jak pierwsza i trzecia, związana jest z dezaktualizacją operatu losowania. Próby do badań losowane są z pewnym wyprzedzeniem, np. raz na rok lub na raz na kilka fal badania. Dlatego też ruch naturalny ludności związany ze zgonami ma istotny wpływ na aktualność prób – część wylosowanych do badania respondentów umiera przed rozpoczęciem badania. Taka sytuacja ma miejsce głównie w przypadku najstarszych respondentów, choć zdarzają się też przypadki losowe, gdy umiera młodszy respondent.

Udział tej przyczyny niezrealizowania wywiadu w skali roku wynosi 2,6%. W początkowych falach wynosi on około 1,5%, potem stopniowo wzrasta, aby z końcem roku osiągnąć 3,7%. To dobra ilustracja procesu dezaktualizacji operatu losowania.

Jedyną możliwością redukcji liczebności tej kategorii jest stałe uaktualnianie operatu i wystrzeganie się losowania „na zapas”.

5. Wylosowany respondent nieobecny/ nieuchwytny przez cały okres realizacji badania. To najliczniejsza spośród wszystkich kategorii. Z powodu tymczasowej nieobecności w okresie realizacji badania nie dochodzi do skutku nieco więcej niż jeden na trzy niezrealizowane wywiady (35%). Kategoria ta jest bardzo pojemna. Zaklasyfikowane do niej zostaną zarówno krótkie wyjazdy respondentów, np. urlopy lub delegacje, jak i nieobecności długotrwałe – wyjazdy na studia do innej miejscowości, pobyt w wojsku lub w zakładzie karnym, wyjazd do pracy za granicę i inne tego typu przyczyny. Czasem także zdarza się, że respondent nie wyjechał, ale akurat w trakcie realizacji badania ciężko zastać go w domu – na przykład z racji późnych lub długich godzin pracy.

Nieobecność lub nieuchwytność przez cały okres realizacji badania może być też formą ukrytej odmowy udziału w badaniu – unikiem stosowanym przez mniej asertywnych respondentów. Zdarza się również, że taka nieobecność pojawia się z winy ankietera, który nie ponawia kontaktów pod wskazanym adresem w różnych porach dnia. Udział tej przyczyny niezrealizowania wywiadu wśród ogółu przyczyn zwiększa się zwłaszcza w miesiącach wakacyjnych – z racji urlopów oraz wakacyjnych wyjazdów do pracy.

Nie tylko w badaniach „Aktualne problemy i wydarzenia” kategoria tymczasowej nieobecności stanowi problem. W wielu projektach badawczych realizowanych na całym świecie jest to zawsze, obok odmów, najważniejsza przyczyna ubytków z próby (Stoop 2005). Szacuje się, iż możliwe jest zmniejszenie liczebności tej kategorii poprzez odpowiednie zmotywowanie ankieterów do ponawiania kontaktów oraz poprzez wydłużenie okresu realizacji badań. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” jest szczególnie narażone na niedostępność

związaną z krótkim okresem realizacji, stąd duży udział tej kategorii wśród przyczyn niezrealizowania wywiadu.

6. Wylosowany respondent odmówił wzięcia udziału w badaniu (z różnych powodów: niechęć, brak czasu, obawa itp.). Odmowy udziału w badaniu są drugą, obok nieobecności przez cały okres realizacji badania, najczęstszą przyczyną niezrealizowania wywiadów – stanowią jedną czwartą wszystkich przypadków niedostępności.

Niestety w większości przypadków nie jest znany powód odmowy, choć wiedza ta byłaby przydatna przy projektowaniu metodologii badań oraz przy próbach konwersji odmów.

Możliwe jest bowiem takie dopasowanie strategii dotarcia do respondenta, aby przekonać go do udziału w badaniu. Doświadczony ankieter, który jest w stanie rozpoznać „typ odmawiającego”, z którym ma do czynienia, jest w stanie używając odpowiednich argumentów nakłonić go do wywiadu. Z badań Sztabińskiego wynika, że u podłoża odmowy udziału w badaniu leży zazwyczaj tylko jeden powód – szybka jego identyfikacja i dobranie odpowiedniej strategii może zamienić odmowę w zgodę na przeprowadzenie badania (Sztabiński 2006).

Konwersji podlegać mogą odmowy, których przyczyna jest „sytuacyjna” – wynika z czynników losowych, np. braku czasu w danej chwili, kłopotów rodzinnych. Niemożliwe lub prawie niemożliwe do odwrócenia są natomiast odmowy wynikające z poczucia naruszenia prywatności, niechęci do badań lub wcześniejszych złych doświadczeń. Co gorsza, właśnie te trudne do konwersji odmowy wynikają głównie z przyczyn nielosowych i mogą powodować wypaczenia wyników (Sztabiński 2006).

Zmniejszenie liczebności kategorii odmów można osiągnąć poprzez stworzenie odpowiedniego systemu zachęt dla respondentów – zarówno materialnych jak i niematerialnych (np. podkreślanie wartości badań, podnoszenie prestiżu badań). Ponadto ważne jest też, aby ankieterzy nie traktowali każdej

odmowy jako ostatecznej i podejmowali próby konwersji, które, jak wiemy z innych badań oraz audytu sieci ankieterskich, mogą być skuteczne przy odpowiednio dobranej strategii (Stoop 2005).

Niestety również tutaj ujawnia się wrażliwość czasowa badania „Aktualne problemy i wydarzenia” – w trakcie tylko jednego tygodnia realizacji ankietarowi trudno jest powracać kilkakrotnie pod wskazany adres próbując nakłonić odmawiającego respondenta do badania. Ponadto można tutaj dostrzec problem innej natury. Ponawianie kontaktu i próby konwersji odmowy mogą, zamiast pożądanego, wywołać odwrotny skutek – respondent zniechęci się jeszcze bardziej do danego badania i do badań w ogólności. Ewentualna nachalność ankietera w sytuacji ponownych kontaktów może wzbudzić gniew, jeśli ankietar nie ma doświadczenia i „dobrego podejścia” do trudnych respondentów.

Pojawia się też trudna do rozstrzygnięcia kwestia, kiedy odmowę należy uznać za ostateczną i oznaczyć respondenta jako niedostępnego. Duża liczebność kategorii odmów wskazuje, iż ankietarzy zbyt łatwo taką decyzję podejmują, choć z drugiej strony nie należy przecież wracać pod dany adres w nieskończoność.

7. Wylosowany respondent jest niesprawny w stopniu uniemożliwiającym przeprowadzenie wywiadu (ciężko chory, nietrzeźwy itp.). Kategoria niesprawności jest w swym charakterze podobna do kategorii nieobecności w okresie realizacji badania. Jej udział wśród przyczyn niedostępności wynosi 5,5%. Mieszczą się w niej wszystkie przypadki, w których ankietarowi udało się skontaktować z respondentem, ale nie mógł zrealizować badania ze względu na niedyspozycję osoby wylosowanej do badania. Za taką niedyspozycję uważa się stan nietrzeźwości, ale także ciężką chorobę, kalectwo lub niepełnosprawność (np. głuchotę, autyzm) uniemożliwiające udział w badaniu.

Część spośród przypadków niesprawności respondentów jest możliwa do odwrócenia. Podobnie jednak, jak we wcześniej omawianych przypadkach, ankieterzy rzadko ponawiają kontakt z respondentem uznanym za niesprawnego – zwłaszcza w badaniach o krótkim terminie realizacji. Niezbyt ciężka choroba, nietrzeźwość i inne tymczasowe przyczyny dają jednak szansę, iż w późniejszym terminie respondent będzie w stanie udzielić wywiadu. Tutaj, podobnie jak w przypadku odmów, bardzo ważna jest decyzja, kiedy niesprawność respondenta uznać za ostateczną i nieodwracalną.

8. Wylosowany respondent nie spełnia kryteriów badania. Udział tej kategorii wśród ogółu przyczyn niezrealizowania wywiadu jest bardzo niski (0,1%). Pojawienie się tej przyczyny oznacza, że w operacji losowania wystąpił błąd. Niespełnienie kryteriów badania związane jest z definicją populacji badanej. W przypadku badań CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” zdarzało się, że respondent wylosowany do badania nie miał ukończonych osiemnastu lat, a zatem nie był członkiem badanej populacji. Można także wyobrazić sobie badanie dorosłych obywateli Polski losowanych z operatu, w którym znaleźli się także obcokrajowcy nieposiadający polskiego obywatelstwa – wówczas tacy respondenci nie będą spełniali kryteriów badania.

Wystąpienie przypadków niespełnienia kryteriów badania jest w zasadzie zawsze związane z błędem – błędem w samej operacji losowania lub błędnym dobraniem operatu.

9. Wywiad nie został zrealizowany z innych powodów. Inne powody to nietypowe sytuacje, które mogą przytrafić się ankieterom. Trudno jednak ocenić, na ile sytuacje takie nie pasują do żadnej z wcześniejszych ośmiu kategorii, a na ile można je jednak do którejś z tych kategorii zaklasyfikować. Zdarzało się bowiem, że w rubryce „Inne powody” opisywane były przypadki jednoznacznie przynależące do którejś z ośmiu kategorii.

Jedną z trudnych do zaklasyfikowania sytuacji, która czasem pojawiała się w rubryce „Inne powody” była sytuacja, w której respondent zgadzał się na udział w badaniu, i niekiedy wywiad nawet był rozpoczęty, ale w trakcie jego trwania ankieter był wypraszany – mniej lub bardziej uprzejmie i nie mógł dokończyć badania. Podobna sytuacja miała miejsce, gdy osoba trzecia nie chciała dopuścić do kontaktu ankietera z właściwym respondentem wbrew woli tego ostatniego. Spośród opisanych przez ankieterów sytuacji przytoczę dwie najbardziej typowe. W pierwszej z nich to mąż lub ojciec przerywa wywiad lub uniemożliwia kontakt z żoną lub córką i wyrzuca ankietera. W drugiej sytuacji, występującej zwłaszcza w okresie matur i egzaminów, to rodzic nie chce dopuścić ankietera do młodego respondenta, który właśnie się uczy.

Trudno ocenić częstotliwość występowania powyższych przypadków, ponieważ prawdopodobnie część ankieterów próbowała zaklasyfikować je do jednej z ośmiu przyczyn i fakt ten został zagubiony. Jest jednak bardzo trudną sprawą zdecydowanie, do jakiej kategorii powyżej opisane sytuacje przynależą. Nie są one bowiem bezpośrednimi odmowami, nie są także spowodowane nieobecnością lub niesprawnością respondentów. Stanowią raczej odrębną kategorię uniemożliwienia kontaktu z respondentem przez osoby trzecie.

Sytuacje takie z pewnością nie mają charakteru losowego i spowodowane przez nie ubytki mogą powodować błędy systematyczne w danych. Jednak udział kategorii „Inne powody” jest bardzo niewielki (0,2%), mimo iż odsetek ten może być niedoszacowany ze względu na prawdopodobne próby zaklasyfikowania takich sytuacji do jednej z ośmiu podstawowych kategorii. Dlatego też z punktu widzenia samego badania nie jest to bardzo istotna przyczyna niezrealizowania wywiadu.

W najbardziej sprzyjającej badaniom sytuacji wszystkie przyczyny niezrealizowania wywiadu wynikałyby z czynników losowych. Nawet odmowy mogłyby wówczas wynikać jedynie z

losowych czynników sytuacyjnych i nie prowadzi do błędów systematycznych. Niestety w praktyce, w związku ze zjawiskami, na które badacz rzadko ma wpływ, większość z tych przyczyn może mieć, przynajmniej w części, nielosowy charakter.

Wydaje się, iż najsilniej na wystąpienie systematycznych błędów narażają nas odmowa, niesprawność oraz nieobecność respondenta (nieobecność kogokolwiek pod wskazanym adresem oraz nieobecność przez cały okres realizacji badania). Jest całkiem prawdopodobne, iż ze względu na te przyczyny badaniom wymykają się pewne specyficzne grupy. Z pewnością w badaniu „Aktualne problemy i wydarzenia” nie biorą udziału osoby odbywające służbę wojskową, ponieważ prawdopodobieństwo, że w momencie wizyty ankietera będą przebywać w miejscu zameldowania (np. na przepustce) jest raczej nikłe. Podobnych przykładów – studentów zamiejscowych, więźniów, osób wyjeżdżających do pracy etc. – można przytaczać jeszcze wiele. Utrata tych respondentów to ryzyko, z którym w każdym badaniu, zwłaszcza o krótkim terminie realizacji, należy się liczyć. Odmowy oraz ukryte odmowy, jeśli nie wynikają z przyczyn sytuacyjnych, ale u ich podłoża leży negatywna postawa wobec badań – niechęć, obawa, złe doświadczenia, brak sensu etc., również mogą powodować, że tracimy informacje o istotnej z punktu widzenia badania grupie.

O przyczynach niezrealizowania wywiadu powinno także mówić się w kontekście charakterystyk respondentów, które mogą być z przyczynami skorelowane. Zagadnienie to będzie poruszone w dalszej części [tej] pracy [magisterskiej].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zmiany pozycji społecznej kobiet

W ostatnich kilkudziesięciu latach następowało wiele zmian w zakresie ról kobiet i w ich pozycji społecznej. Jak podkreśla Kathleen Newland: „zmieniające się okoliczności zmieniają warunki, które przez całe stulecia determinowały los kobiet. Rozwój technologii medycznej umożliwia kobiecie wyzwolenie się od biologicznego imperatywu wielokrotnych – często nie chcianych – porodów. Nowoczesne środki łączności przełamują tradycyjne bariery w społecznościach nawet najbardziej izolowanych od reszty świata. Modernizacja, wraz z towarzyszącym jej procesem integrowania się gospodarek narodowych, w praktyce prawie już położyła kres istnieniu społeczności zamkniętych i samowystarczalnych. Częściej niż kiedykolwiek przedtem egzystencja rodziny opiera się – jeśli chce się osiągnąć lub zachować odpowiednią stopę życiową – na zarobkach kobiety. Konsekwencje tych i innych zarysowujących się tendencji stwarzają ramy dla procesu, którego istotą będzie najprawdopodobniej coraz bardziej zdecydowane oddalanie się kobiet od obwarowanych zakazami, rygorystycznie określanych schematów przeszłości”.

Zmiany pozycji społecznej kobiet związane były z umasowieniem pracy zarobkowej kobiet poza domem, a później z ich dostępem do coraz wyższych szczebli wykształcenia, a także z feminizmem występującym jako element ideologii różnych partii politycznych i ruchów społecznych. Nie przesądzając w jakiej mierze zwycięstwa feminizmu umożliwiły kobietom pracę zawodową i kształcenie się, a w jakiej mierze zmiany technologiczne i ekonomiczna konieczność zatrudniania kobiet przyczyniły się do zwycięstw feminizmu, stwierdzić można, że zmiany pozycji społecznej kobiet uzależnione były od ich pracy zawodowej.

Pozycja społeczna kobiet zmieniła się wówczas, gdy coraz większa liczba kobiet obok tradycyjnych ról kobiecych zaczęła

pełnić role pracownicze i zawodowe. Praca zawodowa kobiety stała się źródłem jej uprawnień i odpowiedzialności. Konsekwencją była niezależność ekonomiczna kobiet, dostęp do kształcenia zawodowego, a następnie wyższego, zwiększone uczestnictwo w życiu kulturalnym, intelektualnym i politycznym.

Od wielu stuleci większość kobiet była aktywna zawodowo w rodzinnych gospodarstwach i przedsiębiorstwach, głównie w rolnictwie, ale także w handlu i w rzemiośle. Kobiety pracowały najczęściej jako pomagające członkinie rodzin, albo jako służba domowa, ale istniały także rzemieślnicze cechy kobiece. W miejscach, gdzie nie było poddaństwa chłopów kobiety były też najemnymi robotnicami w rolnictwie. W XVIII wieku w Europie wiele kobiet wykonywało pracę chałupniczą lub pracowało w manufakturach. Najemna praca kobiet poza rolnictwem i poza własnymi lub cudzymi gospodarstwami rodzinnymi zaczęła się jednak na wielką skalę wraz z rewolucją przemysłową w XIX wieku. Od tego momentu zaczęło się masowe uczestnictwo kobiet w rynku pracy oraz ewolucja ich zatrudnienia.

Zatrudnienie kobiet w przemyśle zaczęło się w różnych krajach kapitalistycznych wraz z początkiem mechanizacji produkcji i ze zmniejszeniem się ważności siły fizycznej robotnika. W tych warunkach zapotrzebowanie na niżej wynagradzaną pracę kobiet i dzieci wzrastało gwałtownie. Proces ten przebiegał w różnych krajach w różnych okresach, lecz przebieg jego był wszędzie bardzo podobny.

Być może najważniejszą zmianą, jaką przyniosło kobietom wejście do przemysłu w XIX wieku było oddzielenie miejsca pracy produkcyjnej od domu. W gospodarstwie rolnym produkcja, reprodukcja i konsumpcja odbywały się w tej samej ograniczonej przestrzeni. Kobieta mogła wykonywać prace produkcyjne, które nie kolidowały z opieką nad dziećmi i z pracami w gospodarstwie domowym. Cięża, rodzenie dzieci i opieka nad niemowlętami nie powodowały dłuższych przerw w cyklu

produkcyjnym gospodarstwa. Nie były też sprzeczne z jego interesami, gdyż dzieci stanowiły przyszłą siłę roboczą potrzebną w gospodarstwie rolnym.

Tymczasem praca w przemyśle oznaczała oddzielenie miejsca produkcji od domu, a rytm pracy w fabryce bardzo trudno było pogodzić z opieką nad dziećmi i z pracą w gospodarstwie domowym. Ponadto rodzenie i wychowywanie dzieci przez robotnice nie leżało w interesie pracodawców (choć reprodukcja siły roboczej stanowiła interes całej klasy kapitalistów), którzy zmierzali do skrócenia do minimum przerw spowodowanych ciążą i porodem.

W ten sposób powstał konflikt między produkcją a reprodukcją, który został częściowo rozwiązany przez nieciągłość pracy kobiet. Większość z nich zaczynała pracę w dzieciństwie lub we wczesnej młodości i przerywała zatrudnienie po zamążpójściu czy po urodzeniu pierwszego dziecka. Tylko wdowy i mężatki z najbiedniejszych rodzin pracowały nawet wtedy, gdy miały małe dzieci.

Nieciągłość pracy zawodowej kobiet była więc skutkiem oddzielenia miejsca produkcji od domu, niemożności pogodzenia opieki nad dziećmi i pracy domowej z rytmem pracy w fabryce. W okresie powojennym wzrastało zatrudnienie kobiet poza przemysłem i rolnictwem, bowiem dopiero szeroki dostęp kobiet do wykształcenia umożliwił im pracę biurową w różnych przedsiębiorstwach oraz pracę w szkołach.

Zasadnicze zmiany w strukturze zatrudnienia kobiet dokonały się po II wojnie światowej. Zmiany te polegały głównie na silnym wzroście zatrudnienia kobiet w tzw. trzecim sektorze tj. w handlu, gastronomii, administracji, marketingu, służbie zdrowia, oświacie i w innych nieprodukcyjnych działach gospodarki.

Głównie zmiany dokonały się też w składzie zatrudnionych kobiet. Gdy w okresie międzywojennym przeważały wśród nich

biedne, młode i niezamężne, to po II wojnie światowej bardzo wydatnie zwiększyła się proporcja mężatek, kobiet mających małe dzieci i starszych wiekiem. Kobiety zaczęły bowiem wracać do pracy po przerwie na wychowanie dzieci, a także pracować w niepełnym wymiarze godzin.

Współcześnie obserwuje się wiele uwarunkowań dalszych zmian w sytuacji kobiet i mają one różny charakter. Zmiany demograficzne polegają na wydłużeniu życia kobiety, na obniżeniu wieku zawierania małżeństw i zmniejszeniu się liczby dzieci w rodzinach. Zmiany technologiczne i zmiany w organizacji pracy spowodowały ograniczenie miejsc pracy w przemyśle, a równocześnie powstało wiele zawodów dostępnych dla kobiet, gdyż związanych z pracą umysłową i fizyczno – umysłową. Rozwój działalności opiekuńczej państw i różnych agend rządowych stworzył wiele nowych miejsc pracy, które zajęły przeważnie kobiety jako pracownice biurowe, pielęgniarki, przedszkolanki, asystentki społeczne, itp. Ponadto tworząc sieć żłobków i przedszkoli umożliwiono matkom małych dzieci pracę zawodową.

Są podstawy, by sądzić, że pozycja kobiet w danym społeczeństwie uprzemysłowionym jest tym wyższa, im więcej kobiet pracuje zawodowo, im wyżej cenione zawody wykonują, im częściej zajmują wyższe stanowiska służbowe i im wyższe są ich zarobki. Jednakże dostęp kobiet do zawodów o wysokim prestiżu i wysokich dochodach, do wyższych stanowisk i do wyższych szczebli władzy państwowej i politycznej jest ciągle jeszcze ograniczony.

Dla przykładu: rozwój wielkich korporacji oraz ich biurokratyzacja stworzyły zapotrzebowanie na pracowników biurowych niższego szczebla, którymi stały się w ogromnej większości kobiety. Mimo bardzo silnej feminizacji pracy biurowej, stanowiska kierownicze zajmują jednak znacznie częściej mężczyźni niż kobiety.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Ruch społeczny

Elementem, który decydował o społecznym przede wszystkim wymiarze Tańca Duchów był jego zbiorowy, ponadindywidualny charakter, zorganizowanie się członków społeczności indiańskich wokół wspólnych celów.

Ruch społeczny powstaje wówczas, gdy określona zbiorowość ludzka świadomie, celowo i wspólnie dąży do realizacji wspólnego celu, stosując te same metody działania, kierując się wspólnymi wartościami i powołując się na wspólną ideologię. Jest procesem prowadzącym do czynnego przekształcenia rzeczywistości społecznej^[1].

U podstaw powstania ruchu społecznego leży zazwyczaj niemożność zaspokojenia potrzeb czy urzeczywistnienia pragnień. Grupy Indian, niezadowolone z aktualnych stosunków społecznych i z wzrastającej dominacji białych, pragnęły radykalnej naprawy tych stosunków i powrotu do dawnego porządku. Walka zbrojna nie przyniosła poprawy warunków. Nastąpiła masowa frustracja, poczucie beznadziejności rodzące niepokoje i lęki oraz zachwianie psychicznej równowagi. To właśnie te czynniki stworzyły grunt, na którym wyrósł Taniec Duchów.

Barber używa pojęcia względnej deprywacji, stanowiącej punkt wyjścia dla rozwoju ruchu Tańca Duchów. Czynnikiem składającymi się na deprywację miały być według niego: niezaspokojenie potrzeb, dezorganizacja społeczna i kulturowa objawiająca się zniszczeniem dawnej struktury społecznej,

zachwianiem systemu wartości, stanem społecznej antynomii^[2].

Ekspansja europejska zachwiała zasadami tradycyjnej gospodarki Indian Równin. Spychała ich na tereny mniej obfite w zwierzynę, gdzie polowanie stało się niemożliwe; w bezmyślny sposób przyczyniła się do wyginięcia bizonów – podstawy egzystencji Indian; sprowadziła liczne plemiona na tereny rezerwatów, zmuszając je do uprawy ziemi, czego Indianie nie potrafili robić.

Deprywacja, wywołana powyższymi czynnikami przejawiała się w czterech sferach:

- w sferze własności, czego przykładem jest właśnie zagarnianie coraz to nowych terenów kontynentu przez białych. Powodowało to wycofywanie się Indian, którzy walczyli o ziemię już nie tylko z osadnikami i wojskiem, ale również z sąsiadującymi plemionami. Tworzenie „Indian Territory” miało na celu usunięcie pierwotnych mieszkańców kontynentu z terenów atrakcyjnych osadniczo i uczynienie z nich mniejszości w nowo powstającym państwie;
- w sferze zachowań, zmuszała Indian do zmiany trybu życia, uniemożliwiała zachowania zgodne z normami i wartościami ich kultury;
- w sferze statusu, wiązała się z gwałtownie spadającą pozycją społeczną Indian. Im większa była ekspansja, tym bardziej malało znaczenie plemion od wieków zamieszkujących Amerykę, i tym usilniej starano się je poddać akulturacji;
- w dziedzinie wartości, wynikająca z niskiej oceny społeczności indiańskiej, co wiązało się z dążeniem do zepchnięcia Indian do rangi mniejszości^[3].

Ruch Tańca Duchów można uznać za społeczny ze względu na fakt, iż polegał on na zbiorowym i zorganizowanym wysiłku. Można więc ten wysiłek nazwać społecznym, tym bardziej, że wspólne

działanie doprowadziło do zawiązania silnych więzi społecznych między uczestnikami ruchu. Więzi te wykroczyły poza zasięg grupy, plemienia, rozszerzając się na całą społeczność Indian, tworząc więź ponadgrupową, niewiarygodnie spajającą i jednoczącą ludność indiańską we wspólnym tańcu.

Ponadto cele ruchu dotyczyły członków całej zbiorowości Indian, były więc celami społecznymi, zakładającymi przede wszystkim ocalenie zanikającej tradycji, uniknięcie ostatecznej zagłady kultury indiańskiej.

Przedstawione powyżej argumenty nie wyczerpują jeszcze listy czynników, które zadecydowały o społecznym charakterze Tańca Duchów. Do najistotniejszych z nich należały z pewnością funkcje, jakie ruch ten pełnił w życiu Indian.

[1] J. Szczepański, Elementarne..., s. 522.

[2] B. Barber, Acculturation and messianic movements, za: E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 27.

[3] Tamże, s. 28-29.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.